

Kłapa ukraińskiego legionu w Polsce. Nie ma chętnych

Powstanie ukraińskiego legionu w Polsce stoi pod dużym znakiem zapytania. - My nie odpowiadamy za rekrutację, ale liczba osób, która się miała zgłosić ze strony ukraińskiej jest za mała - powiedział w programie "Tłit" Wirtualnej Polski szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.



Władysław Kosiniak-Kamysz. Wołodymyr Zełenski

Źródło zdjęć: © East News, PAP



oprac. P. Michalski, T. Waleński

2 października 2024, 09:19

ZAPISZ

UDOSTĘPNIJ

Wojna w Ukrainie. Śledź najnowsze informacje w naszej RELACJI NA ŻYWO

Na mocy podpisanej przez premiera Donalda Tuska i prezydenta Wołodymyra Zełenskiego umowy, w Polsce miała powstać ukraińska jednostka wojskowa. Tzw. ukraiński legion w Polsce miał zostać przeszkolony, uzbrojony i przygotowany do walki w obronie Ukrainy. Za szkolenie odpowiadać miało Wojsko Polskie, natomiast za rekrutację odpowiadał Kijów.

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz został zapytany o sprawę w programie "Tłit" Wirtualnej Polski. - Liczba osób, która miała się zgłosić ze strony ukraińskiej jest za mała - skwitował lider PSL.

REKLAMA



Iran grozi Izraelowi. "To tylko część naszych możliwości"

Kłapa ukraińskiego legionu. Nie ma chętnych

- To było w ramach umowy podpisanej między Polską i Ukrainą - przypomina Kosiniak-Kamysz. Wicepremier zapewnił jednocześnie, że "jesteśmy gotowi do szkolenia ukraińskich żołnierzy". Szef MON przypomniał, że Polska wyszkoliła już ok. 20 tys. ukraińskich żołnierzy, którzy trafili na front w Ukrainie. Na tym kończą się jednak polskie zobowiązania, a zaczynają ukraińskie.

Dalsza część artykułu pod materiałem wideo

W Polsce miał powstać ukraiński legion. "Nie ma chętnych"

- Nie odpowiadamy za rekrutację. Liczba osób, która się miała zgłosić ze strony ukraińskiej jest jednak za mała. Te deklaracje na początku były bardzo wysokie - że może być sformowana nawet jedna brygada - to jest kilka tysięcy osób. Tak się jednak nie stało - powiedział Kosiniak-Kamysz.